



INFORMATOR

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

W INSTYTUCIE UPRAWY NAWOŻENIA I GLEBOZNAWSTWA

PUŁAWY

5 czerwca 1990

NR

10/38/

GRATULACJE

Składamy gratulacje naszym Współpracownikom: mgr W. Fabijańskiemu, mgr J. Gadorowi, dr T. Skibie, wybranym w Wyborach Samorządowych na radnych w Puławach oraz dr B. Opcie - radnemu gminy Kaziemierz Dolny. Życzymy im pomyślnej realizacji przedstawionych programów oraz satysfakcji w pracy dla dobra miasta.

KZ NSZZ "Solidarność"

Po wyborach

Majowe wybory samorządowe, które wypadły niemal w przeddzień pierwszej rocznicy ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych, postawiły nas w sytuacji politycznej, która byłaby naszym udziałem już w 1945 r. gdyby został wtedy zrealizowany program Polskiego Państwa Podziemnego. Z tego względu nasze obecne nadzieje doskonale oddaje zamieszczony obok wiersz J. Tuwima, mimo że został napisany w Nowym Jorku w 1944 r. i oczywiście dotyczy oczekiwań Polaków sprzed półwiecza.

Giesząc się z faktu, że chociaż późno, ale powróciliśmy jednak do naszych wielowiekowych tradycji demokratycznych, nie możemy przymykać oczu na fakt, że sytuacja społeczna we współczesnej Polsce jest znacznie gorsza od tamtej panującej w 1945 r.

Od ostatnich demokratycznych wyborów samorządowych w Polsce minęło już ponad pół wieku. Oznacza to, że najmłodszy ich uczestnik dawno już przekroczył siedemdziesiątkę. Temu właśnie, obok zmęczenia, zniechęcenia i osłabnięcia nadziei na dożeczenie lepszej przyszłości, przypisać należy niezbyt wysoką frekwencję, a także powszechną krytykę proporcjonalnego systemu wyborczego stosowanego z powodzeniem na całym świecie, który Polakom przyzwyczajonym do głosowania na listę FJN, wydaje się zbyt egzotyczny.

W Puławach, jak było do przewidzenia, 66,28 % głosów uzyskały listy MKO, który jednak - ze względu na przyjęty sposób przeliczania głosów na mandaty - obsadził w samorządzie aż 84 % miejsc. Listy zgłoszone przez spadkobierców PZER oraz jej satelitów uzyskały minimalne poparcie. Ich kandydaci, którzy przed wyborami zgłaszali pretensję do 15 % miejsc w samorządzie nie zdołali obsadzić ani jednego mandatu.

W nowym samorządzie zasiadać więc będą wyłącznie nie radni wywodzący się ze środowisk od dawna związanych z ruchem "Solidarność", bo niemal wyłącznie tacy znaleźli się na listach MKO, PPW i WiN. Całkowicie usprawiedliwiona jest zatem opinia redakcji "Echa Nadwiślańskiego", że w wyniku wyborów władzę w Puławach przejęła "Solidarność". Dodać jednakże należy, że na barkach "Solidarności" spoczywać będzie również przez następne 4 lata cała odpowiedzialność za funkcjonowanie miasta.

Sprostanie - wcale niemożliwe - oczekiwaniom wyborców jest oczywiście możliwe, ale tylko wtedy, gdy nowemu samorządowi uda się włączyć do pracy

całe społeczeństwo, wzbudzić w nim zapał i przywrócić wiarę w skuteczność solidarnych poczynań. Wśród warunków niezbędnych dla harmonijnej współpracy wszystkich mieszkańców Puław na plan pierwszy wysuwają się wprowadzenie prawne i finansowe możliwości samorządu, ale nieodzowne jest również uświadomienie sobie przez radnych, że wybór do samorządu to nie tylko wielki zaszczyt i miara społecznego uznania, ale również dobrowolnie przyjęty obowiązek codziennej ciężkiej i absorbującej pracy. Jeśli ponadto członkowie samorządu uświadomią sobie, że reprezentują interesy mieszkańców miasta, a nie ugrupowań politycznych i społecznych, które ich zarekomendowały a władzom samorządowym uda się uniknąć pokusy wejścia w stare, wyjeżdżone przez MRN koleiny, rozbić zastane układy personalne i obyczajowe, a także wprowadzić prawdziwie demokratyczny styl sprawowania władzy uwzględniający fakt, że obywatel to nie poddany, ale suweren, to możemy być o przyszłość całkowicie spokojni.

Byłoby również pożądane, aby członkowie nowego samorządu mieli zawsze w pamięci uwagę, którą zrobiła caryca Katarzyna II w trakcie dyskusji z francuskim filozofem, Denisem Diderot: "Panie Diderot, wysłuchałam z prawdziwą przyjemnością wszystkiego, co Panu dyktuje jego świetny umysł, ale we wszystkich swoich planach reform zapomnia Pan o różnicy naszej pozycji: Pan pracujesz jeno na papierze, równym i gładkim, który zniesie wszystko, gdy ja, biedna cesarzowa pracuję na skórze ludzkiej, materiale trochę bardziej drażliwym i łaskotliwym". My, wyborcy mamy bowiem również skórę raczej wrażliwą i wielce łaskotliwą.

S.G.

Julian Tuwim

MODLITWA

Daj pracującym we władanie
Plon pracy ich we wsi i miastach,
Bankierstwo rozpędź - i spraw, Panie,
By pieniąż w pieniąż nie porastał.
By pienięż pokora niech uzbroi,
Pokornym gniewnej dumy przydaj,
Poucz nas, że pod słońcem Twoim,
Nie masz Greczyna ani Żyda.
Puszczaj się, nadymających
Strąć z głowy ich koronę głupia,
A warczącemu wielkorządcy
Na biurku postaw czaszkę trupią.
Piorunem ruń, gdy w imię sławy
Pyszałek chwyci broń do ręki,
Nie dopuść, żeby miecz nieprawy
Miał za rękojeść krzyż Twej męki.
Niech się wypełni dobra wola
Szlachetnych serc, co w klęsce wzrosły,
Przywróć nam chleb z polskiego pola,
Przywróć nam trumny z polskiej sosny.
Lecz nade wszystko - słowom naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość - sprawiedliwość.



RYS. A. MLECZKO

GORĄCZKA SOBOTNIEJ NOCY - WERSJA LOKALNA

Doczekaliśmy w końcu wolnych, demokratycznych wyborów samorządowych. W założeniu miały być lekarstwem na lokalne układy, mafie, korupcję i towarzystwa wzajemnego popierania się. Dla niektórych lekarstwem, dla innych orężem... Ponieważ kandydowałem do Rady, miałem swego rodzaju wewnętrzną powinność obserwowania. Pierwsze co może nie tylko mnie w czasie tzw. kampanii wyborczej zaskoczyło, to dosłowny odbiór społeczny lokalnego znaczenia tych wyborów /centralne nagłosnienie "lokalności" być może dało także uboczne skutki, wpływając - poza innymi przyczynami - na tzw. frekwencję, szczególnie tragicomiczną /nasz rząd i - nasz samorząd, po pierwszych "komputerowych" komunikatach. Sądzę, że działały one jak zimny prysznic po tytułowej gorączce. Nie sposób zapomnieć, że pewne referendum z 40 % frekwencją /zaletnie od sposobu liczenia i punktu widzenia nieco mniejsza lub nieco większa/ miało świadczyć - świadczyło? - o stopniu wiarygodności "ekipy" pytającej Naród, a także wiarygodności oczekiwań społecznych. Na ile obecni Radni czuć się będą przedstawicielami społeczności? Wygląda na to, że oręż trafił w inne ręce /być może ludzi piszących do ex-Trybuny Ludu: "jestem w opozycji do..."/, a lekarstwo okazało się mniej atrakcyjne niż metody "kaszipirowskie" - Charyzmatyczny Przywódca załatwi za nas wszystko...? To powiew Wschodu a nie Europy do której - podobno - szukamy wejścia. Druga twarz "lokalności" to rywalizacja kandydatów na ilość antenatów /Puławianin od 3, 4, 6... pokoleń/. Wygląda na to, że niektórzy przodkowie zaszyli się głównie w przedłużaniu Nazwiska w oczekiwaniu na wolne, demokratyczne wybory. W międzyczasie nie pozwalał Car, Austriak, Niemiec, Komuna... Tymczasem słowa pewnej Księżnej nie zostały utracone na pamiątkę "umikowania" brudu, krzywych chodników i nie tylko przemysłowych doznań węchowych... To może być uciążliwe i oczywiste dla przyjezdnych, a dla nas /od pokoleń/ - j u ż naturalne? Nasze "programy wyborcze" jeszcze długo będą budowane na miarę wpojonych ambicji - mógł Ktoś budować Szpital albo mniej sztapowo - Metro, to my zbudujemy chociaż Obwodnicę, najlepiej z Mostem /ile w tym kalkulacji "ekologicznej", a ile mentalności "nasza chata z kraja" oraz kosztów i strat ekonomicznych?/. Przecież w demokratycznym, i - oby! - pluralistycznym samorządzie program działania będzie wypadkową różnych propozycji "przegłosowanych", a nie "sugerowanych". Dla mnie osobiście takie "kupowanie" głosów /programami/ kojarzyło się ze "sprzedawaniem kitu" - za który nowy Samorząd będzie świecił oczami, a radny tłumaczył, że jest "nie władny" /d. "bezradny"/. Bardziej przemawiały do mnie "deklaracje intencji" i osoby, a nie hasła i "programy" przyprawiane imponującymi plakatami. Najdłuższą rozmysłem nad plakatem pt. "Zachodźcie czerwone słoneczko" - dlaczego zachodźcie, czy chodzi tu o ekspansję /zachód/...?, może - zawiera podtekst, że wszędzie...? "Zachodzi słoneczko" brzmi rozczulająco w piosence, tu bardziej na miejscu byłoby coś o g a ś n i e c i u... dalszych słonec?.

To o jakości, bo nie wypada komentować plakatów wykonywanych techniką manufakturową /KPN, SD, MKO - według kolejności ich pojawiania się/. Natomiast ilością plakatów kampanię wyborczą wygrała KPN - szczególnie w ostatnią sobotnią noc. W dniu wyborów miała praktycznie monopol "lista Nr 5" przy skromnym towarzystwie pozostałych. Wiem jak się ma to do art. 56 Ordynacji Wyborczej, ale nie wiem jak to nazwać: sprawnością czy walecznością? Przy tym zauważyłem, że są dwa "Puławskie Porozumienia Wyborcze" - na plakatach sugerujących wybór z list Nr 2 i Nr 5. Natomiast za bardzo udany pomysł uznaję opanowanie wszelkich mniejszych i większych metalowych powierzchni sygnowanych stylizowaną główką z pieszczelami - skojarzenie doprawdy e l e k t r y z u j ą c e. Podczas kontemplowania ściany z plakatami słyszę: "Panie, co to za skróty: KPN?" /pyta Pani w wieku niezbyt podeszłym/ - Konfederacja Polski Niepodległej - "Aaa... to ci co walczą o niepodległość... i chcą rozliczać...". Brzmiało to dość entuzjastycznie - sentymenty i "Orlika piechota" wygrały z Michnikiem, żeby nie sięgać wyżej... Nadchodzi czas jednoczenia Niemiec, wspólnej Europy, a dla nas nie dosyć "Czasu ołowiu" - tradycja "wymierzania sprawiedliwości" wpajana była od pierwszych powojennych lat - i trwa?!? w naszej świadomości l o k a l n e j - trudno jest dokonać wyboru pomiędzy patriotyzmem lokalnym i np. Norwida.

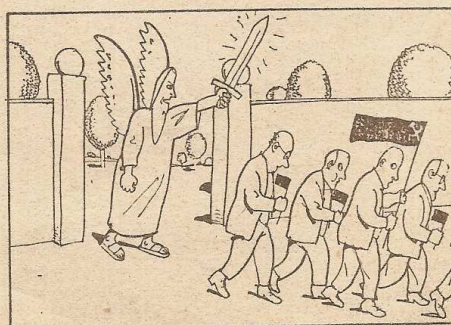
A. Książniak

post scriptum:

MOJA OJCZYZNA

Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
 Pola, zieloność, okopy,
 Chaty i kwiaty, i sioła - niech wyzna,
 Że - to jej stopy.
 Dziecka - nikt z ramion matki nie odbiera;
 Pachole - do kolan jej sięga;
 Syn - piersi dorósł i ramie podpiera:
 To - praw mych księga.
 Ojczyzna moja n i e s t ą d wstawa czołem;
 Ja ciałem zza Eufratu,
 A duchem sponad Chaosu się wzięłem:
 Czynną płacę światu.
 Naród mi żaden nie zbawił ni stworzył;
 Wieczność pamiętam przed wiekiem;
 Klucz Dawidowy usta mi otworzył;
 Rzym nazwał człkiem.
 Ojczyzny mojej stopy okrwawione
 Włosami otrzeć na piasku
 Padam: lecz znam jej i twarz, i koronę
 Słońca słońce blasku.
 Dziadowie moi nie znali też innej;
 Ja nóg jej ręką tykałem;
 Sandału rzemień nieraz na nich gminny
 Ucałowałem.
 Niechże nie uczą mię, gdzie ma ojczyzna,
 Bo pola, sioła, okopy
 I krew, i ciało, i ta jego blizna
 To ślad - lub - stopy.

G.K. Norwid



RYS. A. MLECZKO

MOJE REFLEKSJE WYBORCZE

Na początku chciałem pogratulować nowo wybranym radnym z IUNG-u, a zwłaszcza panu dr Tadeuszowi Skibie, który kandydował z listy nr 2 /Puławskie Porozumienie Wyborcze/, a więc nie miał tak dużej propagandy jak Miejski Komitet Obywatelski "Solidarność", który oprócz plakatów, ulotek i numeru specjalnego "Echa Nadwiślańskiego", korzystał do propagowania swoich kandydatów z samochodu z nagłośnieniem oraz zorganizował w dniach 19-21 maja jarmark na parkingu obok "Meblowca". Właśnie na temat tego jarmarku mam kilka uwag, ponieważ przypominam mi trochę festyny z okazji "Dni Puław" organizowane przez PRON.

Na terenie jarmarku oprócz stoisk handlowych, autobusów z gramy TV, punktu sprzedaży baloników z gazem i ryczących głośników ze stoiska sprzedaży kaset, zauważyłem trochę plakatów zachęcających do głosowania na listę nr 1 /MKO/. Pomimo, że kilkakrotnie obszedłem cały teren nie znalazłem plakatu z nazwiskami kandydatów, ani z programem wyborczym, ani o technice głosowania.

Znalazłem za to punkt sprzedaży piwa, otoczony grupką chwiejnych amatorów. Brakowało mi natomiast stoiska MKO, gdzie można by było kupić literaturę i prasę związaną z Solidarnością, czy też cegiełki na fundusz wyborczy. Dlatego uważam, że do tego kiermaszu handlowego trochę nadużyto szyldu "Solidarność".

W dniach przed wyborami budynki, witryny sklepów i płoty zostały pokryte licznymi plakatami zachwalającymi różne listy wyborcze z kandydatami na radnych. Jednak unaczynił się tutaj brak kultury politycznej, gdyż oprócz niszczenia plakatów, pojawiły się też plakaty atakujące pewnych kandydatów np. pana Józefa Gadora czy pana Lecha Pieprzkę z listy MKO.

W zapale walki wyborczej ten brak kultury politycznej przejawiały niestety również władze MKO. W dniu 23 maja na zebraniu z kandydatami na radnych z listy MKO w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Pustej, oprócz przedstawienia kandydatów omówiono listy wyborcze z okręgu nr 6.

Tak więc dowiedziałem się, że oprócz jedynie słusznej listy nr 1 z MKO, istnieje czerwona lista nr 4 /Demokratyczne Porozumienie Socjalne - kandydaci z OPZZ i byłej PZPR, a obecnie SdRP/, ale najgorsza "pomarańczowa alternatywa" jest lista nr 3 - czerwonych prominentów pod szyldem Niezależnej Grupy Inicjatywnej z os. Kółkajata.

Ponieważ sam kandydowałem z listy nr 3, byłem bardzo zdziwiony taką oceną mojej osoby, podobnie chyba jak obecni panowie: sędzie Andrzej Kuba i mój kolega z okresu pracy w "Biowie" dr Janusz Nowakowski.

Po sprostowaniu tej informacji przez pana sędziego Kubę zostałem serdecznie przeproszony przez przewodniczącego MKO pana Stopkę, ale boli mnie jeden fakt. Mianowicie przez wiele lat słyszałem o jedynie słusznej linii politycznej PZPR, SD i ZSL oraz związanej z tym nomenklaturą, a obecnie słyszę podobne hipotezy z MKO, - czyżby miała się budować nowa nomenklatura?

Myszę, że to sami ludzie powinni decydować się na określone programy działania, mając ich kilka do wyboru /pluralizm, o który tak walczyliśmy/, i nie trzeba wcale im sugerować jak mają głosować. To właśnie oni sami mają WYBIERAĆ. Wracając do listy nr 3 w okręgu nr 6 - to sami kandydaci złożyli się po 14 tysięcy zł na wydrukowanie plakatów, tak więc nie było finansowania kampanii wyborczej z żadnej grupy politycznej lub związkowej. Kandydaci na tej liście należą do osób, które doprowadziły do powstania na osiedlu Kółkajata samodzielnej spółdzielni mieszkaniowej "Pomysł". Te inicjatywne mieszkańców popierają zarówno nowo wybrani radni z listy MKO w tym okręgu, jak również pan poseł Ignacy Czeżyk, z którym kilkakrotnie w tej sprawie osobiście rozmawiałem. Spośród 5 kandydatów umieszczonych na liście nr 3 w okręgu nr 6 została wybrana radną pani Zofia Burek-Jężyńska.

Gratuluje jeszcze raz wszystkim radnym.

Andrzej Perzyński

P.S. Ponieważ została wybrana nowa rada, chyba warto, żeby zostały już zdjęte plakaty wyborcze. Proszę również nie traktować tego artykułu jako wymierzonego przeciwko MKO "Solidarność", lecz tylko jako zwrócenie uwagi na potknięcia, ponieważ demokracji musimy się uczyć wszyscy.

SPRAWY NAUKI

INFORMACJA Z ZESPOŁU POROZUMIEWAWCZEGO NSZZ "S" JBR ROLNICTWA

W dniu 29.05.1990 r. odbyło się kolejne spotkanie Zespołu Porozumiewawczego Komisji Zakładowych NSZZ "S" jednostek badawczo-rozwojowych resortu rolnictwa, w którym IUNG reprezentowali: prof. A. Jelinowska, dr I. Duer i dr T. Skiba. W spotkaniu w dniu 29 maja br. uczestniczyli przedstawiciele Komisji Zakładowych "S" 12 Instytutów naszego resortu. Omówiono następujące sprawy i podjęto odpowiednie, uzgodnione decyzje:

1. Omawiano propozycje zmian w strukturze zaplecza naukowego resortu. Podstawą do dyskusji był projekt opracowany w puławskim środowisku naukowym i już omawiany na poprzednich spotkaniach Zespołu. Projekt ten przewidywał znaczne zmniejszenie /do 8/ liczby jednostek zaliczanych obecnie do sfery badawczo-rozwojowej. Formułowano też opinię o celowości powołania jednego instytutu rolniczego na wzór dawnego PINGW.

Prof. Anna Jelinowska poinformowała członków Zespołu o powołaniu przez V-ce minister Potokową 6-osobowego zespołu do opracowania propozycji zmian organizacyjnych zaplecza naukowego resortu rolnictwa /w skład tego zespołu została powołana również prof. A. Jelinowska/. Zespół ten przekazał do MRiG na początku maja br. propozycję struktury zaplecza naukowego przy założeniu jego finansowania z budżetu. Najważniejsze proponowane w tym projekcie zmiany to:

- zmniejszenie liczby placówek z 32 do 12
- aglomeracja części instytutów i nadanie im nowych nazw /I.Wet. i IER pozostają przy starej nazwie/
- piony naukowe z części centralnych laboratoriów /tam gdzie one istnieją/ włączyć do odpowiednich instytutów, a piony techniczne oraz pozostałe centralne laboratoria przekazać do przemysłu
- utworzyć organ nadzorujący działalność zaplecza naukowego resortu w postaci Rady Naukowej przy Ministrze Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Głównym zadaniem Rady byłoby zatwierdzanie do realizacji planów naukowych Instytutów oraz ocenianie ich realizacji /przynajmniej 2 spotkania Rady w ciągu roku/. W skład Rady wchodziłoby po 2 przedstawicieli z każdego instytutu /1 wybrany przez Radę Naukową i 1 przedstawiciel Dyrekcji Instytutu/.
- powołanie w resorcie specjalnej komórki d/s reorganizacji nauki, której zadaniem byłoby przeprowadzenie reorganizacji po uprzednich szczegółowych konsultacjach w poszczególnych placówkach naukowych.

Członkowie Zespołu po burzliwej dyskusji, w której ujawniła się zasadnicza różnica zdań /większość wypowiedzi była za zachowaniem istniejącego "status quo"/ oraz po zapoznaniu się z nadesłanymi piśmennymi opiniami Komisji Zakładowych NSZZ "S" Instytutu Rybactwa Śródlądowego i Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa /zdecydowanie przeciwnie stawiającym się łączeniu pokrewnych instytutów/ postanowili zawiadomić V-ce Minister Potokową, że Zespół nie będzie się wypowiadał w kwestii reorganizacji struktury zaplecza naukowego resortu!

2. Zespół omówił dyskutowane już na poprzednich spotkaniach kryteria oceny placówek naukowo-

badawczych resortu rolnictwa a opracowane /podobnie jak propozycje reformy strukturalnej/ w puławskim środowisku naukowym. Ocena placówek naukowych dokonana według tych kryteriów miała według założenia być pomocna przy reformie struktury organizacyjnej zaplecza naukowego resortu rolnictwa. Wobec zaistniałej różnicy zdań Zespół postanowił przesłać "Kryteria oceny" do MRIGZ na ręce Minister Potokowej do ewentualnego wykorzystania po uwzględnieniu zgłoszonych przez członków Zespołu merytorycznych poprawek oraz z zaznaczeniem wotum separatum Komisji Zakładowych "S" ISiK - Skierniewice i Instytutu Rybołówstwa Śródlądowego z Olsztyna.

3. Zespół postuluje poszerzenie reprezentacji nauk rolniczych w Krajowej Radzie Nauki jako głównym centrum decyzyjnym reformy nauki w Polsce.

4. Zespół uważa za konieczne powołanie przy Ministrze Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Rady Naukowej /jest to postulat pokrywający się z wyżej wymienioną propozycją Zespołu 6-osobowego/.

5. Członkowie Zespołu po zapoznaniu się z opracowaniem-analizą stanu kadrowego placówek naukowych resortu rolnictwa i wyższego szkolnictwa rolniczego /opracowanie prof. Świeżyńskiego z Instytutu Ziemniaka/ postanowili wystąpić do MRIGZ /w-cie minister Potokowa/ o zwrócenie uwagi na zaistniałe w ostatnich latach duże dysproporcje kadrowe pomiędzy dwoma wymienionymi pionami zaplecza naukowego rolnictwa. Z opracowania-analizy prof. Świeżyńskiego wynika bowiem, że w ostatnich latach nastąpił znaczny /ponad 40 %/ wzrost kadry w pionie wyższego szkolnictwa rolniczego przy jednoczesnym spadku liczby studentów. W tym samym czasie stan kadry naukowej w placówkach resortu rolnictwa nie uległ większym zmianom.

Komisja Zakładowa NSZZ "S" w IUNG przedstawi swoją ocenę działań Zespołu po otrzymaniu opracowanych przez Prezydium Zespołu dokumentów w przedstawionych wyżej sprawach.

6. W końcowej części spotkania przedstawiciele Komisji Zakładowych "S" z poszczególnych instytutów informowali o sytuacji, zmianach i nastrojach panujących wśród pracowników ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji placowej. Z przedstawionego porównania wynika, że prace w IUNG dopiero po ostatniej podwyżce /od 1 maja 1990 r./ kształtują się na poziomie płac w innych placówkach naukowych naszego resortu.

Puławy 1990.06.01

Opracował: T. Skiba

NIE NAUKOWE NOTATKI Z SYMPOZJUM /Arkadia, Kazimierz Dolny, 17-18 maja 1990 r./

Ogólnopolskie Sympozjum Mikrobiologów Gleby "kleiło się" z trudem w ciągu dwóch lat na przekucie kolejnych zakrętów historii /czasu spadania z wysokich koni i odkreślenia grubej krechy/ - ale doszło do skutku i tym samym dowiodło, że coś może zaistnieć pomimo propagandy "recesji i jej ubocznych skutków". W końcu miło jest pobyć w towarzystwie, gdzie porozmawiać można nie o kryzysie /wychodzeniu/, lewo-centro-prawicy czy pieniądzu. Jako organizatorzy /Zakład Mikrobiologii Rolniczej/ staraliśmy się stworzyć odpowiednie warunki - "azyl" dla Uczestników - co, sądząc po niezbędnym "przefiltrowaniu" komplementów jednak nam się udało. Szkoda jedynie, że "azyl" w obecnej kondycji materialnej Indzi Nauki był zarazem przystanią...

/Może w powyższych stwierdzeniach pobrzmiwają echa "mamo, chwala nas...", ale nadal oczekujemy na chętnych do dzielenia się swoimi opiniami na łamach Biuletynu "P-P".

Maraton referatów i komunikatów w pierwszym dniu spowodował pod koniec obrad taki stan znużenia /znieczulenia?/, że oklaskami zakończono wystąpienie niżej podpisanego, nie przygotowanego do referowania "z powodów obiektywnych". Na szczęście nie wszędzie rozpowszechniona jest umiejętność gwizdania, czy brak wyrozumiałości, za co niniejszym bardzo dziękuję.

Spotkanie towarzyskie przy kominku pozwoliło natomiast zapoznać się z innymi poważnymi problemami nauk przyrodniczych "sprzedanymi" w lekkiej, błyskotliwej formie przez młodego ducha, chociaż już emerytowanego Pana Profesora. Obecność na Sympozjum pewnej liczby młodych pracowników nauki jest symptomatyczna - jest pośrednim dowodem względnej dostępności uczestnictwa w aspekcie materialnym i eufemistycznie określając - socjologicznym. Cieszy to, bo świadczy, że "azyl" nie jest semantycznym synonimem "rezerwatu". Rezerwat - nie obrażając nikogo - nawiasem służy także rozmnażaniu /idei/, podtrzymaniu /na duchu/ ginącego /?/, tępnącego /?/ rodzaju entuzjastów nauki i sądzę, że Sympozjum także tę rolę spełniło - chociaż na dowody zawsze trzeba czasu... do następnego Spotkania!

A. Książnik

OPINIA KOMISJI "S" JBR-ów ROLNICZYCH

Niecierpliwie czekając na otwartą dyskusję nad projektem ustawy o instytutach, który podobno jest już gotowy, a nawet - jak wieść niesie - był już w IUNG-u dyskutowany przez czynniki wtajemniczone i szczególnie kompetentne, zamieszczamy niezbyt aktualne, ale - naszym zdaniem - bardzo ciekawe materiały opracowane w I kwartale br. przez Zespół Porozumiewawczy Komisji Zakładowych NSZZ "S" instytutów rolniczych.

Po przedstawieniu nieaktualnych już propozycji kryteriów oceny jbr-ów, autorzy piszą:

Do zaproponowanych kryteriów można zgłosić istotne zastrzeżenia ze względu na:

- ich formalny charakter,
- wpływ występujących w poprzednich latach nieprawidłowości w funkcjonowaniu nauki na wielkość przyjętych wskaźników. Wiadomo, że awanse naukowe, a także powierzanie kierownictwa programów badawczych wynikały często z przesłankami politycznych, a nie - merytorycznych, podobnie jak możliwości uzyskania aparatury z importu, współpraca z zagranicą itp.

Przeprowadzenie oceny jednostek badawczo-rozwojowych resortu traktujemy jako zapoczątkowanie działań zmierzających do reorganizacji zaplecza naukowego resortu rolnictwa. Przewidujemy w wyniku oceny znaczne zmniejszenie liczby jednostek zaliczanych obecnie do sfery badawczo-rozwojowej. W dyskusji, jaka odbyła się w Zespole Porozumiewawczym Komisji Zakładowych NSZZ Solidarności przeważała opinia o celowości powołania jednego instytutu rolniczego na wzór dawnego PINGW. Poszczególne jego placówki znajdowałyby się w siedzibach dotychczasowych Instytutów, natomiast powołanie i koordynację prac zapewniałaby wspólna Rada Naukowa.

WIZYTA DELEGACJI BANKU ŚWIATOWEGO W IUNG

W dniu 30.05.1990 r. przebywała w IUNG grupa ekspertów Banku Światowego. Celem jej pobytu w Polsce jest pomoc w opracowaniu strategii rozwoju rolnictwa. W IUNG eksperci zbierali dodatkowe informacje uzupełniające materiały przygotowane przez stronę polską.

Prof. dr hab. Stanisław Nawrocki zapoznał gości ze strukturą organizacyjną i kierunkami badań instytutu. Następnie odbyły się rozmowy w dwóch zespołach roboczych. Jeden zespół zajmował się problemami organizacji i finansowania oraz upowszechniania wyników badań w Polsce. Drugi natomiast omawiał zagadnienia związane z oceną realnych możliwości rozwoju produkcji roślinnej i czynników ograniczających wykorzystanie istniejącego potencjału.

Szereg pytań stawianych przez ekspertów Banku Światowego dotyczyło problemów poruszanych w opracowanym w IUNG na zlecenie Banku Światowego pod kier. Prof. dr K. Bisa w 1988 r., raporcie pt.: "Produkcja roślinna w Polsce".

Na zakończenie omówiono najważniejsze problemy z punktu widzenia strategii rozwoju rolnictwa.

Na prośbę KZ NSZZ "S"
Stanisław Krasowicz

REPETYTORIUM Z HISTORII

O CZŁOWIECZENSTWIE

Pojęcie człowieczeństwa wymyka się definicjom, ale nabiera konkretności, kiedy czyjeś zachowanie się jest jego przykładem. Młody chłopak aresztowany, ponieważ znaleziono przy nim ulotki protestujące przeciwko stanowi wojennemu, dostaje do wyboru: albo pięć lat więzienia, albo podpisze deklarację lojalności i pójdzie do domu. Nie podpisuje. W oczach oficera policji politycznej, który robi mu tę ofertę, akt odmowy jest absurdalny, ponieważ świat jest tak urządzony, że o wszystkim przesądza materialna siła a ona, powiada, jest po naszej stronie, my ją reprezentujemy. W tym zderzeniu anonimowej konieczności, w imię której występuje funkcjonariusz, a wolnością samotnego więźnia zawiera się cała wielka problematyka egzystencjalna. Bo akt odmowy nie jest oparty na niczym, nie wywodzi się z żadnej rachuby, przecinając, wszystko przemawia przeciwko niemu, z wyjątkiem wewnętrznego głosu, który nie pozwala na odstępstwo pod naciskiem zwycięskiej przemocy.

Wszyscy jesteśmy dziedzicami Biblii i bez trudu rozpoznajemy tutaj sytuację reletypalną: sprawiedliwy, przeciwko któremu zwracają się moce tego świata wyszydzające jego wierność nakazowi danemu z wysoka.

Czesław Miłosz

TEN DZIWNY CZAS GDY NAJZWYKLEJSZĄ UCZCIWOŚĆ NAZYWANO ODWAGĄ

8 października 1981 r. wiceprokurator wojewódzki A. Gmoch sporządził - w oparciu o materiały śledcze przygotowane przez kpt. T. Kufla z lubelskiej SB - akt oskarżenia przeciwko naszemu kole-dze, Irkowi Ostrokołskiemu, zarzucając mu, że:

1. w maju i czerwcu 1981 roku w Puławach, województwa lubelskiego, jako redaktor naczelny Biuletynu Informacyjnego NSZZ Solidarność Ziemi Puławskiej zamieścił w numerach 28 i 34 tegoż pisma rysunki poniżające i wyszydzające Państwo i Naród Polski, a następnie biuletyny te w nakładzie po 5000 egzemplarzy skierował do publicznego rozpowszechniania.
 2. w czasie, miejscu oraz charakterze jak w pkt. 1 zamieścił na okładkach Biuletynu Informacyjnego nr 34 NSZZ Solidarność Ziemi Puławskiej rysunki znieważające osobę Sekretarza Generalnego KC KPZR, przez co godził w nasze sojusze międzynarodowe, przy czym rysunki te zostały publicznie rozpowszechnione,
- a więc czyny, za które art. 270 § 1 kk w związku z art. 273 § 1 kk oraz art. 283 § 3 kk przewidują do 10 lat więzienia.

26 października Zarząd Oddziału NSZZ "S" Ziemia Puławska wydał oświadczenie, w którym wziął na siebie pełną odpowiedzialność za linię programową, treść i formę biuletynu, traktując akt oskarżenia jako akt wymierzony w cały Związek i zapowiedział obronę redakcji Biuletynu przy użyciu wszelkich dostępnych środków.

"Proces o myszy i niedźwiedzia" rozpoczął 7 grudnia 1981 r. w Sądzie Rejonowym w Puławach przy sali wypełnionej do ostatniego miejsca stojącego i korytarzu zapchanym przysięgłymi sympatykami Biuletynu został przerwany na okres stanu wojennego i internowania oskarżonego. Wznowiono go dopiero 10 czerwca 1983 r. tym razem w obecności garstki najwierniejszych czytelników i znacznie liczniejszej grupy puławskich SB-ków. 2 lipca 1983 r. sędzia A. Mogielnicki w asyście kłaników: St. Baran-skiego i M. Polaka ogłosił wyrok uniewinniający.

Prokurator nie dał za wygraną i wniosek rewizję do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie. Ostatecznie sprawa zakończyła się 24 listopada 1983 r. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie w składzie: K. Mielnik, J. Pałka i T. Słoch skazującym oskarżonego na 1 rok więzienia w zawieszaniu na 2 lata.

Tyle tytułem wprowadzenia w sprawę czytelników młodszych lub obdarzonych słabszą pamięcią. Do "procesu o myszy i niedźwiedzia" na pewno zresztą jeszcze wrócimy, zarówno ze względu na to, że jego akta zawierają wiele materiałów godnych przypomnienia, ale również dlatego, że przebieg procesu uznawanego w 1981 r. za sprawę całego Związku dziś zna właściwie kilkanaście osób. Tymczasem zajmę się jednak jednym tylko aspektem tej sprawy.

Oto, w połowie 1983 r., w czasach, gdy wielu z obecnych, wielce hałaśliwych i bezkompromisowych krytyków komunizmu nosiło jeszcze czerwone legitymacje, lub po podpisaniu lojalek odstępowało się od swojej przedwojennej działalności i zrywało kontakty organizacyjne, gdy wyroki w procesach politycznych zapadały poza salą sądową, w kręgach MSW, w Puławach znalazła się grupa osób, które wbrew tzw. "zdrowemu rozsądkowi" postanowiły nie przyjmować do wiadomości narzuconych reguł gry i nie zważając na naciski uparcie trzymały się zasad etyki zawodowej. To właśnie dzięki odwadze i niezależnej postawie sędziego A. Mogielnickiego i współpracujących z nim kłaników możliwa była obiektywna ocena dowodów materialnych i opinii ekspertów w "procesie o myszy i niedźwiedzia" i ferowany na jej podstawie wyrok uniewinniający. Duża w tym zasługa obrońców, a zwłaszcza, niestety już nie żyjącego, puławskiego mecenasa, Zdzisława Łuszczyńskiego, którzy podjęli z prokuratorem otwartą polemikę w kwestiach tak subtelnych i drażliwych, jak morale Sekretarza KC KPZR Leonida B. czy naturę ówczesnych sojuszy.

Nie trzeba chyba dodawać, że wszyscy ci ludzie, aby zyskać poczucie dobrze spełnionego obowiązku i móc z czystym sumieniem patrzeć innym prosto w oczy ryzykowali m.in. całą swoją przyszłość zawodową. Taka wierność zasadom nie należała w owych czasach do zjawisk zbyt powszechnych i choćby dlatego godzi się ją przypomnieć, zwłaszcza teraz, gdy odwaga mocno staniała.

Chyląc czoła przed tymi, którzy na to sto-krotnie zasłużyli wypada równocześnie wyrazić nadzieję, że negatywnym bohaterem procesu o myszy i niedźwiedzia takim jak: T. Kufla z SB, prokurator A. Gmoch czy sędzia K. Mielnik z Lublina, nie udało się przemalować na szczerych demokratów, ludzi pryncypialnych, etycznych i niezależnych.

S. Głazewski

E. Jewtuszenko

ODWAGA

Mówią mi:

"Jesteś odważny człowieku".

Nieprawda!

Nigdy odwagą nie grzeszyłem - po prostu uważałem za niegodną rzecz bym miał się poniżyć

aż do tchórzostwa kolegów.

Nie próbowałem świata w posadach podważyć.

Pisałem.

Oóż...

donosów nie pisałem,

śmieszyło mnie co dęte,

wyśmiewałem fałsz,

starałem się dość głośno mówić, co myślałem.

Kiedys

potomni wspomną

- a będzie palił wstyd -

kiedy się już rozprawia z podłością i blagą

ten bardzo dziwny czas,

te dziwne czasy, gdy

najzwyklejszą uczciwość nazwano odwagą.

monitor

NSZZ **Solidarność**
KOMISJI ZAKŁADOWEJ **Solidarność** W IUNG

POPIERAMY OŚWIADCZENIE INTELKTUALISTÓW

Z"S"/88/90

Puławy, dnia 31 V 1990 r.

Redaktor Jerzy Turowicz
"Tygodnik Powszechny"
ul. Wiślna 12
31-007 Kraków

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach z wielkim uznaniem przyjęła oświadczenie grupy polskich intelektualistów z dnia 7 maja br.

W pełni solidaryzujemy się z oceną zagrożeń, jakie niosą interesom narodowym wynaturzenia dostrzegane w postawach i działaniach społecznych oraz politycznych.

Popieramy apel o respektowanie podstawowych zasad etycznych w polskim życiu publicznym.

Za Komisję Zakładową
Przewodniczący
KZ NSZZ "Solidarność"
/-/ mgr Wanda Spoz-Pač

"WAKACJE Z BOGIEM"

KZ NSZZ "Solidarność" rozdysonowała zgodnie ze zgłoszeniami 8 miejsc przydzielonych przez NSZZ "S" Region Środkowo-Wschodni według klucza: 1 miejsce na 50 członków "S" dla dzieci naszych pracowników: Stećówka - 5 miejsc, Dzierżnia - 2 miejsc, Poniatowa - 1 miejsce.

Wanda Spoz-Pač

SYTUACJA FINANSOWA IUNG W M-CU MAJU 1990 I PROGNOZY NA OKRES DO KONCA 1990 R.

Do końca bieżącego roku będą nas ograniczały dwie bariery limitujące wielkość środków na wydatki.

Pierwsza bariera to wielkość środków, jakie zostały przewidziane w zawartych umowach o wykonywane przez IUNG prace naukowo-badawcze. W obecnej chwili wszyscy zlecający podpisali już aneksy do umów zgodnie z naszymi wstępnymi ustaleniami, z wyjątkiem CLPT, gdzie nasze koszty nie mają zabezpieczenia na ca 600 mln zł. Ponadto IHAR nie zagwarantował środków na dalszą realizację zlecenia RPBR-15, dotychczas wykonywanego przez dr T. Wróbla na kwotę ca 35 mln zł. Wynika z tego, że brak nam do pełnego zabezpieczenia naszej działalności na rok 1990 około 635 mln zł, co stanowi niecałe 2 % łącznej działalności IUNG. Dotychczasowa realizacja umów /odbiory cząstkowe/ zabezpiecza nam środki co najmniej do końca czerwca br. i wszystko wskazuje na to, że podobnie będzie przebiegała zapłata za nasze prace w drugim półroczu. Przewidujemy więc, że zgromadzone zasoby wystarczą na wynagrodzenia do końca roku, z wyjątkiem Zakładu Tytoniu.

Drużba bariera stanowiąca nieopodatkowane wypłaty wynagrodzeń /tak zwana norma/ za okres czterech miesięcy nie została przekroczona. Ustalono nowe wynagrodzenia zasadnicze od 1.V.1990 r. przy

utrzymanej 26 % premii na maj i czerwiec, mimo że przekraczają miesięczną normę maja i czerwca o kilkadziesiąt milionów, będą pokryte z rezerwy norm poprzedniego kwartału bez narażania się na sankcyjny podatek.

Od 1 sierpnia /to jest wtedy, gdy norma sierpnia i dalszych miesięcy będzie zgodnie z przewidywaniami zwiększona/ możliwe będzie niewielkie zwiększenie punktów na niezbędne awanse.

Niepokojąca nadal jest sprawa braku gwarancji środków dla IUNG po zakończeniu obecnie realizowanych prac ustalonych na upływające w grudniu br. pięciolecie. Dotyczy to 1991 r. i dalszych lat działalności Instytutu w nowych warunkach, których nie znamy.

Na prośbę KZ NSZZ "Solidarność"
mgr W. Fabijański

SPRAWY SOCJALNE

Sekcja Socjalna IUNG informuje, że z dniem 1 czerwca 1990 r. przyjęła od PSS Puławy stołówkę Instytutu.

W/w stołówka była prowadzona przez PSS od 1973 roku. Obecny personel stołówki został skompletowany z pracowników Instytutu w ramach przekwalifikowania i przedstawia się następująco:

Kierownicza stołówki - Barbara Sykut z Sekcji Socjalnej
szefowa kuchni - Janina Bielak z Zakładu Przyrodniczych Podstaw Zmian. Roślin
kucharki - Janina Kowalska z Działu Doświadczeń Wegetacyjnych
- Marta Gołda z Działu Doświadczeń Wegetacyjnych
- Marianna Wiśniewska z Działu Administracyjno-Ekonomicznego

Ponieważ istnieje konieczna potrzeba wykonania prac remontowych w pomieszczeniach magazynowych i kuchni planujemy otwarcie stołówki w dniu 11 czerwca już z własnym personelem.

Równocześnie informujemy: w związku z pewną ilością wolnych miejsc w OW Sobieszewo w turnusach 2-15, 17-30 lipca i 1-14, 16-29 sierpnia istnieje możliwość skorzystania z miejsc noclegowych w zamian odpłatności za wczas "pod gruszą" przez osoby zakwalifikowane na w/w formę wczasów.

W dniach 23-28 czerwca 1990 roku planowana jest wycieczka do Sobieszewa w programie zwiedzanie Trójmiasta. Koszt wycieczki dla osób uprawnionych 50 tys. zł /wyżywienie we własnym zakresie/. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Socjalna do 12.06.

Rodzice dzieci zakwalifikowanych na kolonię letnią do Lidzbarka Warmińskiego i obóz wędrowny proszone są o odebranie kart kwalifikacyjnych, a pracownicy wybierający się na wypoczynek do Sobieszewa w m-cu lipcu o zakatowanie do dnia 12 czerwca formalności związanych z wyjazdem

Kierownik Sekcji Socjalnej
/-/ P. Tarłowski





S-ka z o.o.

24-100 Puławy, Osada Pałacowa,
Tel. 34-21 w. 250, Tlx 0642410

Puławy, dn. 90-05-30

I N F O R M A C J A

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" IUNG wychodzi z inicjatywą utworzenia Spółki z o.o., która by prowadziła działalność gospodarczą w oparciu m.in. o istniejące w Instytucie, a nie w pełni wykorzystywane walory gospodarcze jak np.: pomieszczenia, warsztaty, szklarnie, aparaturę i komputery. Widzi się również możliwość prowadzenia przez Spółkę działalności konsultacyjnej obejmującej tematykę badawczą w zakresie specjalizacji pracowników IUNG, a także innych placówek badawczych w Puławach: INS, I.Wet., ISK-Oddziału Pszczelnictwa.

Jesteśmy przekonani, iż nasza inicjatywa spotka się z pełnym zrozumieniem i poparciem ze strony Ministerstwa Rolnictwa, Dyrekcji IUNG, a przede wszystkim naszych członków. W ten bowiem sposób powstaną warunki do zapewnienia pracy dla ewentualnie zwalnianych pracowników, a także zasilenia kasy Instytutu.

Stoiśmy na stanowisku, że udział w Spółce powinien być otwarty zarówno dla osób fizycznych jak i prawnych, jak również, że Spółka będzie mogła wchodzić w porozumienia i spółki z innymi podmiotami, w tym również z IUNG, w oparciu o obowiązujące przepisy prawne. Oczywiście są to ogólne założenia i wstępne sugestie ze strony Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność", które określiliśmy na zasadzie inicjatora.

Konkretnie szczegółowe zasady powstania Spółki, a także program jej działania zostaną ustalone przez członków-udziałowców. Proponujemy, by osoby zainteresowane utworzeniem Spółki spotkały się dnia 1-go czerwca b.r. o godz. 12.00 w Sali Seminarijnej, celem powołania Komitetu Organizacyjnego. O wprowadzenie do dyskusji nad warunkami prawno-organizacyjnymi powstania i działalności Spółki poprosiliśmy dr. Jana Nakoniecznego. W spotkaniu weźmie udział przedstawiciel Biura Pracy NSZZ "Solidarność" Reg. Środk. Wsch. /prawnik/.

Zapraszamy do uczestnictwa!

Do wiadomości:
1/ Dyrekcja IUNG
2/ Rada Załogi

Komisja Zakładowa
Sekretarz
KZ NSZZ "Solidarność"
/-/ Leszek Gryniec

K O M U N I K A T

W dniu 1.06.1990 r. zawiązała się Spółka z o.o. "FAMILIA", do której przystąpiła Komisja Zakładowa "Solidarność" w IUNG oraz 17 wspólników.

Wybrano Zarząd w składzie /w porządku alfabetycznym/: S. Głazewski, K. Kęsik, Z. Lis, W. Pać i Z. Żmuda, który zobowiązano do niezwłocznego podjęcia działań zmierzających do rejestracji Spółki.

Wspólnicy określili wartość jednej akcji: będzie ona wynosić 500 tys. zł. płatne po zarejestrowaniu.

Pracownicy IUNG nieobecni na zebraniu w dniu 1.06., którzy pragną:

- zarobić trochę /a może nawet sporo/ pieniędzy,
- przyczynić się do stworzenia nowych miejsc pracy dla osób zwalnianych z Instytutu /może nawet dla siebie samych/.

mogą zadeklarować chęć przystąpienia do Spółki jeszcze do poniedziałku 11.06.1990 r. w biurze KZ "Solidarność". Po tym terminie lista udziałowców zostanie zamknięta.

Zarząd

BEZ KOMENTARZA

Henryku,

Jesteśmy po wyborach, a więc dobry to czas, by dokonać niezbędnych organizacyjnych zmian w Komitecie. Jak wiesz, z mojej koncepcji Komitet Obywatelski powinien mieć szerszą polityczną formułę. Nie może on być ani zapleczem Rządu, ani OKP.

Ten punkt widzenia skłonił mnie do podjęcia bolesnej dla mnie decyzji odwołania Ciebie ze stanowiska Sekretarza. Przychodzi mi to tym trudniej, że mam świadomość ogromu wykonanej przez Ciebie, solidnej pracy. Ufam, że jako polityk zrozumiesz moje motywacje i konieczność tej decyzji.

Proszę, byś wszystkie sprawy przekazał na ręce pana Zdzisława Najdera.

Jeszcze raz dziękuję Ci za bezinteresowny trud i życzę powodzenia w dalszej niezłomnej pracy na rzecz Polski.

Lech Wałęsa

Gdańsk, 1 czerwca 1990

Drogi Lechu!

Dziękuję Ci bardzo za życzenia. Widzisz, w swym zapracowaniu zapomniałeś pewnie, że na funkcję Sekretarza Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność" zostałem powołany w drodze wyboru przez Komitet Obywatelski i Komitet może mnie z tej funkcji odwołać.

Oczywiście jestem gotów zdać wszystkie swoje obowiązki z chwilą odwołania mnie przez Komitet Obywatelski.

Henryk Wujec

Warszawa, 1 czerwca 1990

Poseł Henryk Wujec

Czuję się odwołany

Lech Wałęsa

Gdańsk, 1 czerwca 1990 r.

P.S. Za wydrukowanie powyższych dokumentów wraz ze stosownym komentarzem Lech Wałęsa, "wycofał swoje poparcie" dla A.Michnika i Gazety Wyborczej.

KRONIKA PUŁAWSKA

Pierwsza sesja nowej Rady Miasta Puław odbyła się 7 czerwca b.r. o godzinie 10-ej. W programie m.in.:

- ślubowanie radnych,
- wybór przewodniczącego Rady Miasta i delegatów na Sejmik Wojewódzki,
- informacja o stanie mienia i budżetu miasta.

Dnia 2.06.br. o godz. 16.00 odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru zakładowego NSZZ Solidarność w Ż.A. Puławy. Uroczystość siołała mieszkańców Puław i okolicy. Były poczy sztandarowe z Bogdanki, Lublina, Świdnika, Ponia-towej i in.

Centralnym punktem uroczystości była Msza Św. celebrowana przez ordynariusza diecezji lubelskiej dr ks. bpa Bolesława Pylaka. Został on wraz z towarzyszącym duchowieństwem uroczystie przyjęty przez dyrekcję Kombinatu oraz załogę. Przemówienia powitalne wygłosili koledzy: Stanisław Bajew i Henryk Sztaba. Uroczystość przebiegała pod znakiem dwu krzyży: Krzyża Solidarności ze strajku grudniowego 1981, oraz ufundowanego i usytuowanego na przedpolu Ż.A. Ten drugi został poświęcony przez księdza biskupa wraz ze sztandarem. Złożyli twierdzą, że Jego Eksceleńcja odprawia egzorcyzmy w siedzibie zakładowej komisji Solidarności, a byłym lokalu Komitetu Zakładowego PZPR. Z całą stanowczością dementuje te pogłoski. A potem było zwiedzanie zakładów i tradycyjna kasza gryczana z kwaśnym mlekiem - przysmak biskupów. A w ogóle to Jego Eksceleńcja był bardzo wzruszony, a sama uroczystość miała charakter niemal rodzinny. Modlitwą objęta została cała społeczność żywa i umarła. Grała orkiestra Wojskowej Wyższej Szkoły Lotniczej z Dębina.

H. Sztaba

16 maja rejestr puławskich placówek kulturalnych powiększył się o nowy obiekt: W tym dniu otworzyło bowiem swoje podwoje po raz pierwszy Muzeum Regionalne PTTK mieszczące się w prawie 200-letnim budynku dawnego szpitala Św. Karola przy ul. Czartoryskich.

Pamięć ludzka niestety nie przechowała nazwiska osoby, która przeszło 15 lat temu rzuciła pomysł odbudowy i przystosowania do celów muzealnych bardzo zdewastowanego budynku. W mrokach niepamięci tonie również początek prac, ale ich wynik - uwzględniając nikt nie zasoby finansowe PTTK oraz fakt, że większość robót wykonano w czasach nader burzliwych - jest imponujący.

W czasie uroczystej inauguracji Muzeum fakty powyższe przedstawił jego dyrektor i prezes puławskiego Oddziału PTTK p. J. Gądor, który następnie dokonał prezentacji swoich współpracowników. Są to: Jolanta Piotrowska, Halina Solecka i Paweł Lis.

Ekspozycja inauguracyjna obejmuje:

- wystawę obrazów Ks. Mariana Malarza zebranych w dwa cykle tematyczne;
- dary dla Muzeum od jego sympatyków;
- salonik z końca XIX w.
- fotograficzną kronikę odbudowy budynku Muzeum od 1974 r.



No i już po wyborach do samorządu lokalnego! Walka przedwyborcza toczyła się na ogół kulturalnie i bez "podgryzania" ... chociaż, jeśli chodzi o jednego z naszych "instytucyjnych" kandydatów - pana Józefa Gądora, "donosiki" w formie plakatów rozwieszanych bezprawnie - bo w samym dniu wyborów, kiedy agitacja jest już zabroniona - były nie tylko brudne i anonimowe (co jest wszak dla naszej rubryki zastrzeżone!) - ale w dodatku ze sfałszowanym podpisem jego żony. To tohórzliwe ukrywanie własnej tożsamości i "podszywanie" się bardzo nam coś przypomina - mianowicie tzw. "fałszywki", zarówno z czerwcowych wyborów, jak i z okresu stanu wojennego. Redakcja rubryki została upoważniona przez p. J. Gądora do wyrażenia serdecznych podziękowań dla swoich wyborców z Okręgu 5, za to, że nie zważając na te insynuacje (autorów znamy, oj znamy!) - oddali na niego swoje głosy. Postara się nie zawieść zaufania.

Ogółem - na 32 mandaty radnych - Komitet Obywatelski "S" zdołał obsadzić 27 miejsc w Radzie, czyli - jak uszczypliwie zaznacza Puławskie Porozumienie Wyborcze - "Nic bez KO'S"! Sądziemy jednak, że pluralizm został zachowany, gdyż do Rady weszło i KPN i kandydaci z innych list. Teraz trzeba tylko pomóc im w pracy dla dobra naszego miasta - aby nie byli "bezradni" - jak poprzedni radni!

Wiesć gminna niesie, że Instytut będzie rozwiązany - inna znów, że całkowicie przekształcił się w SPÓŁKĘ z BARDZO OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ! Inni znów donoszą o kolejnej "weryfikacji" pracowników - weryfikacji tej dokonywałyby oczywiście te same "gremia", co dotąd. Czyżby również wg dawnych, "sprawdzonych" kryteriów i metod? Jest to bardzo możliwe - zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że na kolejno ponawiane przez Związek "S" próby podjęcia weryfikacji systemu punktacji - Dyrekcja twardo odpowiada "NIE"! - chyba, że "indywidualne" odwołania. Ooh, ten polski "indywidualizm" - Kończy się na ogół w gabinecie kierownika na tzw. "dywaniku"! Chyba po dotychczasowych - raczej smutnych doświadczeniach, i wobec stałej groźby redukcji - nie znajdzie się już teraz zbyt dużo takich "indywidualistów"!

A o reformie w Instytucie dalej ani słyhu! Może zacznie się we wrześniu - po wakacjach??? Zwracamy uwagę, że licząc od września - akurat na gruzach wypadłyby terminy upływu wypowiedzeń pracy. A więc - panie i panowie - aby do jesieni!

Na mieście resztki wyborczych plakatów - smętnie, brudno i cicho... Aż tu sensacja: POLICJA (już nie milicja!) zaczyna przeganiać tzw. "murkowy" i "obwoźny" handel, łupiąc mandaty! Trochę szkoda, bo było blisko i wygodnie - zwłaszcza z pieczywem, którego szczególnie w piątki i soboty nie można uświadczyć w tzw. "społdzielcach" sklepach. A może by tak panowie radni poodbierali koncesje na sklepy naszym "spółdzielniom", bo to co robią ich kierownicy z zaopatrzeniem, a "królowny" za ladami - z klientami - woła o pomstę do nieba!!!

O przejęciu stołówki pracowniczej przez IUNG od PSS-u piszemy w innym miejscu. Tu tylko chcielibyśmy dorzucić ważną chyba - dla naszych żołdaków - wiadomość, że podobno mają to być "prawdziwe DOMOWE obiady" - i to wcale nie drożej, niż dotąd. Oby jeszcze stołówka była otwarta choć od połowy czerwca! No i sklep - oóż więcej do szczęścia pracownikom trzeba!

Z określonych ŹRÓDEŁ dowiadujemy się o przypadku wyjątkowo wrednego SABOTAŻU - tzw. "bor-maszyna" w naszym gabinecie dentystycznym została CELOWO zepsuta! - oczywiście przez tych, co mają sztuczne zęby (nazwiska redakcja zatrzymuje dla swojej wiadomości). Była to krecia robota - przede wszystkim wobec młodszych pracowników inżynierijno-technicznych (bo "młodszych" naukowych to chyba nie ma w IUNG-u zbyt wielu), którzy jeszcze mają zęby, aczkolwiek wymagające czasem naprawy - zęby. Mamy prawo podejrzewać, że to uszkodzenie bor-maszyny jest chyba pierwszym sygnałem tzw. "walki pokoleń"! Dobrze jeszcze, że nie jest to walka o "stołki", pensje i przywileje itp. - ale coś takiego nie powinno się jednak zdarzać w "świątyni nauki"!

Biblioteka NSZZ "S" wznawia w najbliższy piątek tj. 8 czerwca dyżury wypożyczalni od godz. 13-tej do 17-tej. Chcielibyśmy bardzo podziękować Dyrekcji za udzielenie pomocy finansowej, a Radzie Załogi za wsparcie naszych starań. Bibliotekarka twierdzi, że "nabyła" mnóstwo świetnych książek - m.in. "Śłego" - Tyrmanda - i "Dobrego" - Zysia - słowem dla każdego coś dobrego! Zapraszamy Czytelników!

I to by było na tyle ...

ANONIMUS

PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

Informator NSZZ **Solidarność** IUNG

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Stanisław Gładkowski, Andrzej Księżniak, Ireneusz Ostrokólski, Bogdan Oroń opracowanie plastyczne, Józef Spóz red.techniczna

Adres redakcji: 24-100 Puławy, ul. Czartoryskich 8, IUNG. Telefon 34-21, wewn. 250; Telex 642410

Druk: IUNG Puławy, zam. 132 /F/90, nakł. 220 egz., format A-4

DO UŻYTKU WEWNĄTRZNIĄZKOWEGO

Cena 200 zł.